

Taka cisza w ogrodzie

Marek Grechuta

Taka cisza w ogrodzie,
że się jej nie oprze
żaden szelest,
co chętnie taje w niej i ginie.
Czerwieniata wiewiórka
skacze po sośninie,
Żółty motyl się chwieje
na złotawym koprze.

Z własnej woli,
ze śpiewnym u celu łoskotem
Z jabłoni na murawę
spada jabłko białe,
Łamiąc w drodze kolejno
gałęzie spróchniałe,
Co w ślad za nim –
spóźnione – opadają potem.

Chwytasz owoc,
zanurzasz w nim zęby na zwiady
I podajesz mym ustom
z miłosnym pośpiechem,
A ja gryzę i chłonę
twoich zębów ślady,
Zębów, które niezwłocznie
odsłaniasz ze śmiechem.